Ner 216. Cwzartek 22. Września 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRENUMERATA

Na czwarty kwartał 1853 GAZETY LWOWSKIEJ z DODATKAMI, od 1go października do ostatniego grudnia:

Dla Miejscowych . . . . **3 złr. 45 kr.**
Z opłatą poczty . . . . **4 złr. 30 kr.**

Kto wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeźli kwit ma kantor franco odsyłać, dodać raczy należytości tyle co wynosi opłata listu na jego odległość.

PRZEGLAD.

Monarchya austryacka. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Wiédeń, 18. września. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 13. września r. b. opróżnioną przy Przemyskiej kapitule katedralnej obr. łac. godność dziekana kapituły nadać najłaskawiej scholastykowi kapitulnemu i nadzorcy szkół dyecezalnych w Przemyślu, ks. Michałowi *Kirchenbergerowi.* *(W. Z.)*

(Ceremoniał dla przewiezienia c. k. insygniów koronnych do Budy, tudzież z Budy do Wiédnia i z powrotem.)

Buda, 15. września. Ceremoniał dla przewiezienia świętej węgierskiej korony do Pesztu i Budy i publiczne jej wystawienie tamże:

Dnia 16. września rano odpłynie wojenny parostatek „Albrecht" ozdobiony wszystkiemi banderami w ten sposób z Promontor, że o dziewiątej godzinie stanie na udekorowanym Pesztyńskim placu wylądowania naprzeciw ulicy mostowej; podczas przejazdu będą go salutować działa warowni Blocksberg.

Ad latus Jego cesarzewicz. Mości, mająca się wyznaczyć przez Jego cesarz. Mość część komisyi weryfikacyjnej, komendant dystryktowy, wiceprezydent namiestnictwa Budy, Pesztyńsko-piliski przełożony komitatu zgromadzą się na stojącym okręcie przy placu wylądowania.

Dla przeniesienia skrzyni z koronnemi insygniami z paropływu na przeznaczony do przywiezienia sześcio-konny powóz nadworny, wyznaczy Jego cesarzew. Mość ośmiu magnatów, którzy również na stojącym okręcie będą czekać przybycia paropływu, poczem na nim udadzą się do odebrania insygniów.

Wysoki kler zgromadzi się w zakrystyi, c. k. tajni radzcy, szambelanowie i stolnikowie będą czekać na orszak u drzwi zamkowego kościoła w Budzie.

C. k. jenerałowie i korpus oficerów, wszystkie c. k. władze i wszystka inna szlachta zgromadzą się przed zamkowym kościołem.

Burmistrz z magistratem i gminna rada Pesztu będą stać nad brzegiem placu wylądowania, burmistrz Budziński na końcu łańcuchowego mostu miasta Budy; gdy orszak przejedzie, udadzą się obaj burmistrze z deputacyą gminnych rad krótszą drogą do zamkowego kościoła.

Cechy i młodzież szkolna obu miast będą stać na wyznaczonych dla siebie miejscach wzdłuż drogi prowadzącej orszak koronny od mostu wylądowania aż do c. k. zamku.

Wjazd korony odbędzie się przez ulicę mostową, plac teatralny, ulicę Doroty, most łańcuchowy, plac jeleni i przez bramę burgu na dziedziniec zamkowy.

Gdy orszak w Peszcie ruszy w pochód, dadzą ognia na wojennym parostatku armaty, salwy te będą powtarzać działa warowni Bloksbergu i działa twierdzy, — podczas pochodu orszaku uderzą we wszystkie dzwony w Peszcie i Budzie.

Pochód otworzy:

Szwadron ułanów, dwa pojazdy Arcyksięcia z ośmią przeznaczonymi do niesienia skrzyni magnatami, sześcio-konny powóz galowy z koronnemi insygniami w skrzyni osłoniętej białą kapą, przy drzwiczkach powozu będą jechać wierzchem po prawej stronie *ad latus* Jego cesarzewicz. Mość, a po lewej stronie c. k. Pesztyńsko-Budziński wojskowy komendant dystryktowy.

Po obu stronach powozu będą postępować dwunastu podoficerów pod komendą c. k. oficera, a przy samych drzwiczkach powozu przyboczni lokaje Arcyksięcia.

Poczem za powozem będą jechać pojazdy przeznaczonych przez Jego cesarzew. Mość członków komisyi weryfikacyjnej, następnie wiceprezydent namiestnictwa Pesztu-Budy i Pesztyńsko-piliski przełożony komitatu w pojeździe.

Cały orszak będzie zamykać c. k. kompania grenadyerów, z wojskową bandą muzyczną.

Gdy się orszak zbliży do kaplicy zamkowej, uda się Jego cesarzewicz. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Gubernator przez zakrystyę do zamkowego kościoła, przy drzwiach zakrystyi pokropi Go Jego Eminencya Kardynał książę Prymas święconą wodą i poda krzyż do ucałowania, poczem Jego cesarzew. Mość uda się pod baldachin, a Jego Eminencya Kardynał książę Prymas do wielkich drzwi kościelnych dla odebrania korony.

Za przybyciem koronnych insygniów przed drzwi kościelne, zdejmą skrzynię z powozu wymienieni powyżej magnaci, i za postępującym naprzód klerem wniosą ją przez kościół do kaplicy św. Szczepana, za którym-to orszakiem będą postępować zgromadzone przed zamkowym kościołem osoby.

W kościele św. Szczepana wyjmie przewielebny kler świętą koronę wraz z koronnemi insygniami ze skrzyni i postawi je na stole przed ołtarzem, potem ze zwyczajnym ceremoniałem będzie odśpiewane *Te Deum;* batalion rozstawiony na placu Jerzego da salwę, na którą będą odpowiadać działa twierdzy Bloksbergu i wojennego parostatku.

Po skończonem *Te Deum* odprowadzi Jego cesarzew. Mość przodem idący kler do głównych drzwi kościoła.

Korona wraz z innemi insygniami będzie w kaplicy św. Szczepana przez trzy dni wystawiona na widok publiczny.

Wewnątrz szranków około stołu, na którym jest święta korona i insygnia, będą trzymać straż podczas wystawy dwaj c. k. oficerowie z dobytemi szablami, następnie dwaj c. k. podoficerowie zewnątrz szranków. U drzwi kościelnych będą stać podwójne straże. O szóstej godzinie będzie kościół zamknięty, a przy drzwiach i oknach będzie straż postawiona.

Dnia 18. września 1853 po czwartej godzinie popołudniu uda się komisya weryfikacyjna i świadkowie sprawdzenia do kaplicy św. Szczepana, złoży koronę i insygnia wraz z podwójnym protokółem weryfikacyjnym w skrzynię i zamknie ją.

Dnia 19. o siódmej godzinie rano przybędą po koronę i insygnia ci, co ją odebrali dnia 16. na Pesztyńskim placu wylądowania, do kaplicy św. Szczepana, wspomnieni ośmiu magnatów, przed którymi będzie postępować kler, zaniosą ją do sześcio-konnego nadwornego powozu, z takim samym pochodem i okazałością zawiozą do dworca kolei żelaznej i złożą tam równie jak przedtem w przygotowany wagon kolei żelaznej. W tym zamiarze zgromadzi się Budziński magistrat i rada gminy w kościele zamkowym, magistrat Pesztyński i rada na moście Pesztyńskim, a cechy i młodzież szkolna zajmą stósowne do tego miejsce. Na ulicach uformuje wojsko szpaler. C. k. władze i cała szlachta w gali będą czekać na orszak w dworcu kolej żelaznej, dokąd się Jego cesarzew. Mość uda nieco wcześnie na koniu.

Tymczasem członkowie mianowanej przez Jego cesarz. Mość z wyższych duchownych i magnatów deputacyi zajmą w wagonach kolei żelaznej swoje miejsca, Jego Eminencya kardynał książę Prymas wraz z świadkami weryfikacyjnymi, równie jak pięciu przełożonych namiestnictwa, będą czekać w sali dworca kolei żelaznej na Jego cesarzew. Mość i orszak.

Za złożeniem skrzyni w nadworny wagon kolei żelaznej, i gdy Jego cesarzew. Mość również weń wsiędzie, odjedzie pociąg śród salwów armatnich.

Dnia 21. września, ten orszak i deputacya która koronę wiozła do Wiednia, przywiezie ją według rozkazu Jego c. k. Apostolskiej Mości znowu do c. k. zamku w Budzie.

Powracającą koronę w Pesztyńskim dworcu kolei żelaznej, w którym ona stanie 21. września 1853 o czwartej godzinie popołudniu, odbiorą znajdujące się w Peszcie publiczne władze, magistrat, rada gminy itd. w ten sam sposób, jak za przybyciem dnia 16. i z tą samą okazałością i ceremoniałem zawiozą do zamku Budzińskiego, gdzie w dawniejszem miejscu i pod bezpieczną strażą będzie przechowana.

Ceremoniał przedstawienia Węgierskiej korony Jego c. k. Apostolskiej Mości w Wiedniu i jej powrót do Budy.

W poniedziałek 19. września o czwartej godzinie popołudniu przybędzie c. k. pierwszy najwyższy Ochmistrz dworu do dworca północnej kolei żelaznej dla czekania na przybycie węgierskiej korony i innych węgierskich klejnotów koronnych. Również tam zgromadzą się właściwe oddziały służby Najwyższego Dworu.

Lokale dworca kolei żelaznej będą według potrzeby zamknięte i obsadzone.

Jego cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę wojskowy i cywilny gubernator Węgier, następnie mianowana przez Jego c. k. Apostolska Mość komisya, i złozona z wyższego duchowieństwa, tajnych radzców, szambelanów i magnatów deputacya węgierska przybędą około czwartej godziny z insygniami do dworca kolei żelaznej.

Po przyjęciu przez c. k. pierwszego najwyższego Ochmistrza dworu, wyjmą mianowani przez najdostojniejszego Arcyksięcia członkowie wspomnionej deputacyi skrzynię, w której są insygnia, z wagonu kolei żelaznej, i złożą ją w przygotowanym sześcio-konnym otwartym, nadwornym powozie.

Wtedy cały orszak ruszy w pochód do c. k. nadwornego burgu, a mianowicie:

Oddział c. k. gwardyi żandarmeryi konno;

C. k. pierwszy najwyższy Ochmistrz dworu w sześcio-konnym nadwornym pojeździe;

Insygnia w otwartej karecie;

Jego cesarzew. Mość Arcyksiążę wojskowy i cywilny Gubernator w sześcio-konnym powozie;

Członkowie rzeczonej komisyi w sześcio-konnych nadwornych pojazdach;

Oddział c. k. gwardyi żandarmeryi konnej będzie zamykać pochód.

Otwartą karetę, w której są insygnia będą odprowadzać po obu bokach sześciu c. k. trabantów gwardyi przybocznej. Jak przy drzwiczkach tej karety tak też przy innych sześcio-konnych powozach będą iść c. k. lokaje przyboczni.

Orszak uda się w pochód przez Jägerzeile koło Rothen-Thurm-Thor wewnątrz miasta, następnie przez Bischofgasse, plac św. Szczepana, Graben i Kohlmarkt.

Na wszystkich tych ulicach i placach utworzy wojsko szpalery.

Nakoniec członkowie deputacyi Węgierskiej będą jechać od dworca kolei żelaznej w przygotowanych najętych powozach przez Augartenbrücke, a potem koło Schottenthor do c. k. nadwornego burgu, gdzie wysiędą przy wschodach ambasady i z znajdującym się tam wraz z kapłanami w zupełnym ornacie nadwornym proboszczem burgu będą czekać na przybycie insygniów.

Gdy to przybycie nastąpi, zdejmą przeznaczeni do tego deputowani węgierscy skrzynię z karety, zaniosą ją na noszach przy przodkującej asystencyi duchowieństwa i c. k. pierwszego najwyższego Ochmistrza dworu do nadwornego parafialnego kościoła w burgu i postawią na stronie ewanielii wielkiego ołtarza. Jego cesarzewicz. Mość Arcyksiążę, komisya i deputowani będą postępować za insygniami i zajmą równie jak c. k. pierwszy najwyższy Ochmistrz dworu miejsca w kościele.

Nadworny proboszcz burgu zmówiwszy modlitwę pobłogosławi, poczem się skrzynia zaniesie do znajdującej się przy presbiteryum duchownej skarbnicy, której drzwi zamkną i obsadzą podwójną strażą c. k. przybocznej gwardyi trabantów, poczem się wszyscy oddalą.

Przed oknami duchownej skarbnicy na dziedzińcu kaplicy będzie wojskowa straż rozstawiona.

Klucz od drzwi skarbnicy weźmie c. k. nadworny proboszcz burgu do przechowania.

Na otrzymaną telegrafem wiadomość o nadejściu korony tudzież innych klejnotów państwa, raczy Jego c. k. Apostolska Mość udać się z Ołomuńca do Wiednia.

Z tej przyczyny przybędą we wtorek 20. września o dziesiątej godzinie przedpołudniem c. k. tajni radcy, szambelanowie i stolnikowie w gali do dworu. Również tam zgromadzą się z Jego cesarzew. Mością Arcyksięciem wojskowym i cywilnym Gubernatorem węgierska komisya i deputacya, równie jak c. k. jeneralicya i korpus oficerów.

O wyznaczonej godzinie udadzą się mianowani do przeniesienia insygniów deputowani i odkomenderowani do eskortowania ośmiu c. k. gwardzistów do kościoła, gdzie w obecności nadwornego proboszcza burgu będzie otworzona duchowna skarbnica.

Korona i inne klejnoty będą dobyte ze skrzyni, położone na aksamitnych wezgłowiach, poczem właściwi deputowani węgierscy zaniosą ją pod zasłoną namienionych gwardzistów po wschodach ambasady przez zajęty c. k. przybocznymi gwardzistami apartament do sali ceremonialnej i tam obok tronu postawią wraz z wezgłowiami na stole aksamitem przekrytym.

Wtedy oznajmi się Jego ces. Mości, że wszystko już przygotowano a Jego ces. Mość raczy się za dworem udać do ceremonijnej sali na tron pod baldachinem, gdzie otaczające osoby zajmą zwyczajne stanowiska.

Jego cesarzew. Mość Arcyksiążę wojskowy i cywilny Gubernator będzie mieć do Cesarza Jego Mości przemowę, na którą Najjaśniejszy Pan najłaskawiej odpowie, poczem Jego ces. Mość powstanie i za dworem uda się do oratoryum.

Gdy Jego ces. Mość opuści salę, wezmą deputowani insygnia i w towarzystwie węgierskiej komisyi i deputacyi, równie jak pod zasłoną gwardyi arcierów zaniosą do nadwornego parafialnego kościoła w burgu i tam wraz z wezgłowiami postawią na boku wielkiego ołtarza.

Wtedy nadworny proboszcz burgu zaintonuje *Te Deum*, które odspiewa nadworna kapela muzyczna.

Po skończonem nabożeństwie powróci Jego ces. Mość z oratoryum pośród dworu do wewnętrznych apartamentów, dwór i inni obecni oddalą się, — insygnia zaś zaniosą deputowani do duchownej skarbnicy i tam znów zamkną w skrzyni, poczem drzwi skarbnicy

---

Rozmaite wiadomości.

Dwa zegary sławne. Jeden z nich znajduje się w Moguncyi na zamku i jest dziełem jakiegoś księdza. Jestto zégar niezmiernie sztuczny; pokazuje wszystko to, co inne zégary zwyczajne, a nadto obliczone prawie na sto lat stosunki słońca i księżyca, zaćmienia obudwu z największą dokładnością nawet co do sekundy, nakoniec wszystkie święta ruchome, jako Wielkanoc itp., które co roku w innym dniu przypadają; z tyłu zaś jest tak urządzony, że w razie gdyby się co zepsuło wewnątrz, można najdokładniej dostrzedz przyczynę i miejsce błędu. Przytem zadziwia ta osobliwość, że zegar ten idzie zawsze tak cicho i lekko, że nawet przyłożywszy doń ucho niesłychać żadnego tętna, z którego wnosićby można o poruszaniu się kółek i pendlu.

Drugi jeszcze sławniejszy zegar jest na kościele katedralnym w Sztrasburgu.

Jeszcze w roku 1352 zaczęto w Sztrasburgu dla kościoła katedralnego robić osobliwszy zegar, który we dwa lata potem skończony był prawdziwą ozdobą tej pięknej świątyni. Zegar ten mieścił w sobie to wszystko co moguncki, a oprócz tego znajdowała się u góry postać Najśw. Panny Maryi, a w samo południe wychodzili z ubocznej kryjówki trzej królowie święci, i oddawali pokłon Bogarodzicy. Równocześnie zaczynał trzepać skrzydłami sztuczny kogut i piał głośno, poczem odgrywał zégar pięknego kuranta. Imię mistrza, który go robił, pozostało nieznane.

Czy zegar ten został rozbity czy też stał się nieużytecznym, — niewiadomo; dość że w roku 1547 zaczęto robić nowy, na którym Michał Heer, Mikołaj Bruckner i profesor Chrystyan Herlin doświadczali swej sztuki. Ale nieszczęsne wypadki ówczesne niedozwoliły im dokończyć tego dzieła. Dopiero w roku 1570 zajął się tem na żądanie magistratu uczeń i następca Herlina, Konrad Dasypodius, i we cztéry lat skończył ów zégar przy pomocy kilku innych mistrzów. Ale snać niebardzo dobrze był złożony, bo kilka razy musiano go naprawiać, a w roku 1789 przestał iść całkiem i nikt niemiał odwagi zająć się jego naprawą.

Zegar ten liczono do siedmiu arcydzieł w Niemczech; wszakże dokładne opisanie jego odwiodłoby nas zanadto od rzeczy, gdyż postanowiliśmy sobie opisać tylko teraźniejszy, między rokiem 1838 i 1842 zrobiony zegar nowy, który bezsprzecznie zajmuje dziś pierwsze miejsce między wszystkiemi sławnemi zegarami na świecie. Twórcą tego mistrzowskiego dzieła jest niejaki Jan Baptysta Schwilgue rodowity Sztrasburczyk. Zegar ten mieści w sobie: 1) Bardzo dokładny zégar godzinny, który i zewnątrz bardzo pięknie jest wyrobiony. 2) Globus niebieski, który się obraca i wszelkie uwagi godne zjawiska na niebie przedstawia oczom widza. Tuż za globusem niebieskim znajduje się 3) kalendarz, tak zwany wieczny, który każdy miesiąc, datę, litery niedzielne, imiona Świętych i wszelkie święta ruchome wskazuje. Nadto oznaczone są w nim dokładnie tak lata przestępne jako też zwyczajne. 4) Z kalendarzem tym połączone jest dokładne obliczenie wschodu i zachodu słońca, biegu księżyca około ziemi, lunacyi i czasu ich nastawania, a nakoniec dokładne oznaczenie zaćmień słońca i księżyca. Przytem wskazuje ten

będa zamknięte i wszystko pójdzie takim samym jak dniem wprzódy porządkiem.

We środę 21. września o siódmej godzinie rano będzie skrzynia z insygniami w ten sam uroczysty sposób, jaki podczas przybycia zachowano, z nadwornego burgu zawieziona do dworca północnej kolei żelaznej a ztamtąd z najwyższego rozkazu do Budy.

Jak donosi „*Pest-Ofner Ztg.*,“ kapa z czerwonego aksamitu, której przedtem używano do przekrycia insygniów koronnych, była przechowana w dyrekcyi finansów krajowych.

Pan wiceprezydent hrabia Török przesłał ją Jego cesarzew. Mości najdostojniejszemu Arcyksięciu Gubernatorowi, który rozkazał, ażeby jej podczas przyszłej uroczystości znowu stosownie do jej przeznaczenia użyto. Namieniona kapa ucierpiała cokolwiek, jednak to niewywiera na jej wartość żadnego wpływu. *(W. Z.)*

(Szczegóły o znalezieniu węgierskich insygniów koronnych.)

Temesvar. 14. września. W dzisiejszej Gazecie Temeswarskiej czytamy co następuje:

„Dnia 8. września 1853 w dzień narodzenia Matki Boskiej (Patrona Hungariae) znalazł c. k. major-audytor Tytus *Karger*, któremu poruczona została specyalna misya odszukania królewsko-węgierskich insygniów koronnych, w odległości małej mili od Alt-Orsowy pod góra Allion na romańsko-banackiem terytoryum pułkowem w pobliżu gościńca wołoskiego blisko półtrzecia stopy pod ziemią, żelazną skrzynię, która zawierała święte klejnoty. Liczne poszukiwania, jakie dotychczas przedsiębrano, ażeby odkryć te kosztowne insygnia, i dziwne okoliczności jakie naprowadziły do ich znalezienia, chcemy skreślić w niniejszym artykule.

Gdy w roku 1849 tłumy powstańców madziarskich na wszystkie strony rozpierzchły, umknął rewolucyjny agitator uwożąc z sobą insygnia korony węgierskiej ku granicy wołoskiej. Ale gdy spostrzegł, że na wołoskiej stacyi pogranicznej Vercerova turecki Terik-Basza z znaczną siłą zbrojną strzegł przejścia, i umykającym na terytoryum tureckie powstańcom odbierał cały materyał wojenny i inną własność państwa austryackiego, w niemałym zostawał kłopocie chcąc w bezpiecznem miejscu ukryć rzeczone insygnia koronne.

W tem fatalnem położeniu, przy swojej wszędzie okazywanej obawie wszelkiego osobistego niebezpieczeństwa usiłował kilkakrotnie lubo na próżno ukryć rzeczone kosztowności. Jakiś czas błąkał się w okolicy Orsowy, a nakoniec znikł z niemi lądem ku Nowej-Orsowie.

Ta niepewność jego kroków niemogła zostać tajemnicą, przeto zaraz po jego ucieczce nakazał c. k. rząd wszelkie możliwe poszukiwania dla wynalezienia świętych paladyów. Z rozpoczętych z wielką oględnością poszukiwań wysłanego wtedy ku temu teraźniejszego majora-audytora Tytusa Karger'a okazało się z początku rzeczą pewną, że przywódzca pewstańców najsamprzód insygnia koronne przywiózł do Starej-Orsowy ale tam niemógł ich łatwo i bezpiecznie umieścić, ztamtąd udał się z niemi do kąpiel pod Mehadyą, gdzie jeszcze mniej miał sposobności ukryć je, powrócił więc znowu do Starej-Orsowy, złożył je w domu Jerzego Thodor, a nakoniec za pomocą zaufanych ludzi nocną porą przez rzekę Cserna umyślnie na to kupionemi końmi wywiózł je ku granicy wołoskiej.

Zarazem dowiedziano się z pewnością, że jego towarzysze w Starej-Orsowie w tych samych dniach kupili narzędzie do kopania, a w nocy udali się ku rzece Cserna.

Również wyśledzono dokładnie, że wojska tureckie przy przejściu ściśle rewidowały powstańców i ich nikczemnego fanatycznego agitatora, i że ten ani wtedy ani w kontumacyi w Turn-Severin, ani przeprawiając się z Calafat do Widdinu na małych statkach niemiał przy sobie skrzyni z koroną. Z dalszych poszukiwań okazało się, że także w Szumli i Kiutahii niemiał z sobą prawdziwych insygniów, chociaż w Widdynie przez sporządzenie korony z papieru z farbowanemi szklannemi kamieniami, która zawsze była zasłonięta, chciał wzbudzić domysł, że się znajduje w posiadaniu korony węgierskiej.

Następna bardzo wczesna zima w niższych okolicach Dunaju, która całą okolicę okryła wysokim śniegiem, nie dopuszczała poszukiwań na gruntach pod Starą-Orsową, a gdy w kwietniu 1850 śniegi zeszły, niebyło już śladu zakopania, a dalsze nieustanne poszukiwania, które dla zwyciężonej partyi powstańców niemogły być tajemnicą, gdy widziała, że znaleziono prawdziwy ślad, odwrócone zostały od tej okolicy za pomocą pojawiających się gdzieindziej znaków umieszczanych podstępnie przez partyę rewolucyjną i skierowane na inne części monarchyi.

Na podstawie wielokrotnych dat i zeznań, które przez niepojęte częstokroć przypadki osiągnęły wysoki stopień podobieństwa do prawdy, musiano przenieść dalsze poszukiwania na górę Banatu i na wschodnie części Węgier.

Przez niejaki czas uważano zakopanie insygniów w górach między Szaszka i Oravicza za niewątpliwe, ale gdy nakoniec te domniemania zarzucono jako bezzasadne, okazały się liczne poszlaki między Debreczynem a Wielkim Warazdynem; jednak niespuszczano przytem z uwagi przejście powstańców do Wołoszczyzny i Turcyi.

Że podobne poszukiwania niemogą być wykonane z wojskową szybkością ani z pewnością w jednym dniu, tygodniu lub miesiącu, ani w jednym lub dwóch latach, na to niepotrzeba wyjaśnienia, jeżeli się zważy, jak dalekie były odległości i z jaką trudnością nawet najlepiej myślący daje zdanie swoje o rzeczach, których niemoże zupełnie uzasadnić, gdyż takie zeznania, jeżeli nie odniosą żadnego skutku, niełatwo dadzą się usprawiedliwić, podczas gdy z drugiej strony stronnictwo intrygi wszelkich używało środków, ażeby wierne organa odwrócić od prawdziwego śladu.

(Dokończenie nastąpi.)

(Kurs wiedeński z 21. września.)

Obligacye długu państwa 5% 93 13/16; 4½% 84⅛; 4% 74; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 137⅜. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1336. Akcye kolei półn. 2290. Głognickiej kolei żelaznej 850. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 677. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Turcya.

(Litogr. „koresp. austr.“ o rozprawie dziennika „Constitutionnel“ o zawikłaniach wywołanych przez sprawę Koszty.)

Dziennik „*Constitutionnel*“ z dnia 5. b. m. zawiera obszerniejszą rozprawę o zawikłaniach wywołanych przez sprawę węgierskiego wychodzcy Marcina Koszty. Zgodnie z wyrzeczonem zdaniem, że samo oświadczenie zamiaru zostania obywatelem Stanów zjednoczonych, w żaden sposób uzasadnić niemoże prawa opieki tranzantlatyckiej republiki nad pomienionem indywiduum, potępia w prawdzie „*Constitutionnel*“ przeciwne prawu internacyonalnemu postępowanie kapitana Ingraham, usiłuje jednak udowodnić bezstronność

---

kalendarz wszelkie punkta ważne, na których zasadza się obliczanie i układ kalendarza. Regularnie na dniu 31. grudnia o północy zmienia się to wszystko do razu na rok następny. 5) Nad kalendarzem znajdują się figury symboliczne oznaczające dnie w tygodniu, z których każda występuje w dniu przeznaczonym dla siebie, a po północy ustępuje miejsca drugiej. 6) Nad tem urządzona jest galerya, na której po obu stronach stoją dwa lwy, a we środku znajduje się cyferblat, wskazujący czas średni. Obok cyferblatu znajduje się kilka aniołów. Jeden z nich trzyma berło, drugi dzwonek, na którym pierwszy wybija kwadransy. Inny znowu anioł trzyma w ręku klepsydrę, napełnioną czerwonym piaskiem, którą regularnie co godziny obraca, i tak każdą upłynioną godzinę oznacza. 7) Nad tą galeryą przedstawiony jest jak najdokładniej bieg planet z obliczonym czasem obiegu. Dalej w górze widać zmiany lunacyi, przedstawione dokładnie na obracającej się kuli księżyca. Tę część zegara zdobią przepyszne malowidła i treściwe napisy. 8) Teraz następuje mnóstwo nader sztucznych figur ruchomych. Najpierw pojawia się śmierć i cztery pory życia: Wiek dziecięcy, młodzieńczy, dojźrzały i starość. Najpierwej wychodzi dziécię i bije pierwszy kwadrans, potem bije drugi kwadrans młodzieniec, trzeci mąż, a czwarty starzec, śmierć zaś bije godziny. — Za pomocą sztucznie urządzonej maszyneryi wychodzą te figury tylko we dnie, w nocy zaś spoczywają. Po nad temi figurami unosi się postać naszego Zbawiciela z ręką podniesioną do błogosławienia. O godzinie dwunastej w południe wychodzą z boku wszyscy apostołowie, z których każdy przechodząc przed swoim mistrzem i Panem zwraca się ku niemu z uszanowaniem i oddaje mu pokłon. 9) W tym samym czasie, gdy przechodzą apostołowie, daje się słyszeć pjanie koguta na wieży, który ruszając równocześnie skrzydłami, głową i ogonem, nadyma się i pieje trzy razy, jak ów kogót, który przypomniał niegdyś Piotrowi złamaną przysięgę.

Zegar ten, którego skład wewnętrzny zasadza się na ogromnem wyrachowaniu, jest jak już mówiliśmy, jednym z najsztuczniejszych na świecie, i tysiące ludzi spieszą zdala i zbliska oglądać to mistrzowskie dzieło.

— Na jarmarkach, festynach ludowych i publicznych igrzyskach w pobliskości Berlina pokazują teraz słonia nadzwyczajnie oswojonego, i dokazującego rozmaite sztuki. Słoń ten jest bardzo jeszcze młody i stosunkowo dość mały, ztemwszystkiem jednak nierównie większej od rosłego konia objętości. Właściciel jego niemogąc ponosić wielkich kosztów transportowania słonia tego w krytym powozie, zaprzęga go raczej do wozu naładowanego żywnością i różnemi rzeczami. Uprząż taka sama jak na konia, z jedynym tylko wyjątkiem trezli. Prowadzi go bowiem jeden poganiacz trzymając za ucho, a nawet idzie chętnie za głosem wołającym. Ciągnie dość znaczny ciężar, i postępuje żwawo. Dla uchronienia się od zbiegowiska ciekawych odbywa się podróż jego zwykle nocną porą.

Dwóch młodych Chińczyków z najznakomitszych familii chrześciańskich w prowincyi Chil-Ile przybyło do Londynu, zkąd udają się do Francyi dla słuchania tam teologii. Byli obecni przy zajęciu Nankinu przez rokoszan, i wkrótce potem wyjechali z kraju.

swoją twierdząc, że aresztacya Koszty wykonaną została nieprawnie w neutralnym kraju, na terytoryum niepodległego mocarstwa."

„Oparte na traktatach prawo konsularnej juryzdykcyi nad krajowcami w Oryencie łatwiej się da utrzymywać niż udowodnić;" co więcej, dziennik ten z innych względów zwykle dobrze zainformowany zapewnia nawet: „Nigdy niezrzekli się Sułtanowie na korzyść Austryi albo innego mocarstwa jakiegokolwiek prawa udzielności jakie im przysłuża na terytoryum tureckiem." — „Precedencye i dwuznaczne postanowienia niektórych traktatów mogłyby może upoważnić ajentów austryackich w granicach udzielności ottomańskiej aresztować austryackiego poddanego w chwili, kiedy popełnia pospolitą zbrodnię; ale co innego jest pojmać złodzieja lub mordercę, a co innego uprowadzać politycznego wychodźcę na obcem terytoryum, gdzie znalazł schronienie."

Nim przystąpimy do rozbioru powyższych twierdzeń, niechaj nam wolno będzie zastanowić się nad praktycznemi skutkami zdań dziennika „*Constitutionnel*," gdyby według nich postępowano.

Przypuściwszy, że Koszta niejest obywatelem amerykańskim a przez swoje dawniejsze oświadczenie iż chce nim zostać, żadnego niema prawa do opieki Stanów zjednoczonych, wyjąwszy, gdyby tę opiekę zawdzięczał swemu charakterowi rewolucyjnemu — a w takim razie ustałaby wszelka prawna dyskusya — i gdyby przytem jeszcze chciano utrzymywać, że konzul austryacki niemiał prawa aresztowania, tedyby według zasad prawa bynajmniej z tego niewynikało, iżby „bezstronny sędzia rozjemczy," obydwie strony uwolnił i „koszta i błędy kompensował," ale tylko to, iżby przedewszystkiem usunięto Stany zjednoczone jako nieuprawnione do tego procesu, a czekano na ewentualne zażalenie strony rzeczywiście uprawnionej, to jest, wys. Porty, nimby zapaść mogła decyzya względem drugiego punktu. Jeżeli bowiem Stany zjednoczone żadnej niemają legitymacyi do mieszania się w tym procesie, natenczas także ich argumentacya co do nieprawności aresztacyi niemoże mieć prawnych skutków, gdyżby nadwerężenie owych praw udzielności obchodziło tylko wys. Portę, jeżeliby sama wystąpiła z zażaleniem, a nawet w takim razie traktowanoby tę skargę w sposób zaprzeczający.

Ale ponieważ w nieporozumieniach między dwoma udzielnemi państwami, jak wiadomo, niepostępuje się według prawideł procesu cywilnego, wchodzimy przeto w zarzuty dziennika „*Constitutionnel*," przeciw prawu władz austryackich do aresztowania Koszty.

Nieprzeczymy wcale, że we wszystkich państwach chrześciańskich władza terytoryalna obejmuje także wyłączne prawo jurysdykcyi nad wszystkimi mieszkańcami kraju, nad krajowymi równie jak nad obcymi, nad stale osiadłymi jak i nad przejeżdzającymi, z jedynym wyjątkiem owych uznanych ajentów zagranicznych, którym na mocy prawa internacyonalnego przysłuża exterytoryalność. W państwie zaś tureckiem istnieje na mocy traktatów państwa, ustalonych prawem zwyczaju i używania od niepamiętnych czasów, przywilej exterytoryalności dla wszystkich „Franków." Jak „*Constitutionnel*" temu przeczyć może, jest prawdziwie rzeczą niepojętą, gdyż Francya od najdawniejszych czasów posiada w Turcyi ten przywilej ze względu na swoich krajowców i może niema dnia takiego, w którymby tego prawa niewykonywali konzulowie w Lewancie albo w Turcyi europejskiej. Cesarsko-francuski rząd niezechce zapewne zrzec się praw, które wynikają z takzwanych „kapitulacyi" Francyi z w. Portą, z dzieła ciągłej staranności monarchów francuskich od Franciszka I. (kapitulacye z r. 1535 z Sułtanem Solimanem), Henryka IV. (kapit. z r. 1604 z Sułtanem Achmetem I.), Ludwika XIV. (kapit. z r. 1673 z Sułtanem Mahomedem IV.), aż do rozszerzenia ich i zestawienia w r. 1740 przez usiłowania pana Vergennes ówczesnego francuskiego ambasadora w Konstantynopolu, które-to prawa w praktyce aż do naszych czasów znacznie zostały rozszerzone i ciągłem używaniem sankcyonowane. Odsełamy dziennik „*Constitutionnel*" do doskonałej dawnej edycyi dzieła: „Capitulations ou traites anciens et nouveaux, renouvelles & augmentes l'lan de J. C. 1740 & de l'Egire 1153; traduits á Constantinople par le S. Deval secretaire interprete du Roi & et son premier Dragoman a la Cour ottomane 1761 (Wenck, codex juris gentium T. I. pag. 538)," a znajdzie, jako już wtedy ustanowiono traktatami państwa, że przy zachodzących zbrodniach kryminalnych lub innych przestępstwach popełnionych przez Francuzów, równie jak w cywilnych sporach między nimi, ambasada francuska i francuscy konzulowie w państwie tureckiem jedynie są przynależnymi sędziami a to według francuskiego prawa z wyłączeniem władz tureckich (artykuł XII. i art. XXVI.) Wykonywanie tego prawa mianowicie w wypadkach kryminalnych byłoby rzeczą niepodobną bez prawa aresztacyi obżałowanych Francuzów i rzeczywiście jurysdykcya frankońskich konzulów w Oryencie nad swymi krajowcami tak jest ustalona, że właśnie w sprawie Koszty ugoda między konzulami Austryi i Stanów zjednoczonych tak wypadła, że Kosztę wydano do więzienia cesarsko-francuskiego konzulatu. Niechajże więc „*Constitutionnel*" sam sobie odpowie na zapytanie, zkądto pochodzi, że tak francuski jak i austryacki konzulat w Smyrnie mają własne więzienia, podczas gdy pewnie w żadnem chrześciańskiem państwie konzulaty niemają swoich aresztów; a potem niechaj sam osądzi czyli wyrazenie: „Jamais les Sultans n'ont fait, au profit de l'Autriche ni de toute autre puissance, l'abandon d'aucun des droits de souverainete qui leur appartiennent sur le territoire turc," zasadza się na danem prawie. *(L. k. a.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Ołomuniec, 18. września, $6^{3}/_{4}$ god. wieczór. (Dep. telgr. do J. E. F. M. L. Kempen w Wiédniu.) Dzisiaj przed południem o god. 10. była wielka parada kościelna wszystkich wojsk w obozie, po god. $^{1}/_{2}12$ zaczęło się defilowanie w obec Jego c. k. Apost. Mości i skończyło się o god 2. *(A. B. W. Z.)*

Paryż, 18. września. Angielski kuryer gabinetowy przejeżdżał tędy z Londynu do Konstantynopola; wiezie kategoryczne instrukcye dla lorda Redcliffe. Depesze jego zakomunikowano rządowi tutejszemu. „Journ. d. D. pisze w tym względzie, że instrukcye dla lord Redcliffe wysłane d. 14. b. m. odnoszą się do pojedyńczego przyjęcia noty Wiédeńskiej ze strony Porty. Jeżeli Porta wojnę wypowie, będzie opuszczona (abandonnée) ze strony mocarstw zachodnich, jeżeli zaś przyjmie notę, natenczas przytłumią połączone floty mogące wybuchnąć powstanie w Konstantynopolu. „Pays" odnawia swe oświadczenia ostatnie. „Constitutionnel" zapewnia, że Cesarz Mikołaj gotów jest cofnąć swe wojska z księztw naddunajskich natychmiast, gdy ambasador Porty opuści Konstantynopol nie czekając na odwołanie flot z zatoki Besika.

Marsylia, 17. września. Według wiadomości z Konstantynopola z d. 5. b. m. upoważniono ministeryum finansów do zaciągnienia pożyczki 40 mil. piastrów.

Kopenhaga, 18. września. Królewskim listem otwartym zwołano sejm na 3. października. *(Lit. kor. austr.)*

Kurs lwowski.

Dnia 21. września.		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	3	5	7
Dukat cesarski	„ „	5	8	5	12
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	8	46	8	50
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	$44^{1}/_{2}$	1	$45^{1}/_{2}$
Talar pruski	„ „	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	38	91	52

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 21. wrzesnia 1853.		zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	91	36
Żądano „ „ za 100	„ „	92	6

(Kurs wekslowy wiédeński z 21. września.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $109^{1}/_{8}$ l. uso. Genua 128 l. 2. m. Frankfurt $108^{1}/_{4}$ p. 2. m. Hamburg $80^{3}/_{4}$ l. 2. m. Liwurna $108^{1}/_{4}$. p. 2. m. Londyn 10.41. l. 3. m. Medyolan $108^{1}/_{4}$. Marsylia $128^{3}/_{4}$ l. Paryż $128^{7}/_{8}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $15^{3}/_{4}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 19. września o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 16. Ces. dukatów obrączkowych agio $15^{1}/_{2}$. Ros. imperyały 8.56. Srebra agio $9^{5}/_{8}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. września.

JEx. Hr. Lewicki Kajetan, z Chorostkowa. — Hr. Lanckoroński, c. k. szambelan, z Wiédnia. — P. Biliński Onufry, ze Stryja.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 21. września.

Br. Brunicki Jan, do Rudy. — PP. Strzelecki Eugeniusz, do Wyrowa. — Skrzyński Ludwik, do Nozdrzca.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. września.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.			Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	"	'''	''''				
6 god. zran.	27	9	8	+ 10°	+ 15°	północ-zach.₂	jasno
2 god. pop.	27	9	9	+ 15°	+ 9,5°	zachodni₃	„
10 god. wie.	27	10	2	+ 9,5°		„	„

TEATR.

Dziś: wielkie przedstawienie przez pana *Philippe* nowych sztk magicznych.

Jutro: polska komedya: „**Żydzi**," przez J. Korzeniowskiego.

W *Sobotę:* Na benefis p. A. *Varry* przedst. niem.: „**Vater der Debutantin.**"

** Jutro w cyrku pana E. *Beranek* wielkie przedstawienie na korzyść tutejszego zakładu ubogich.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.